

Mi-8 zaginął w Ałtaju

#Lotnictwo cywilne 10 stycznia 2009

Rosyjskie służby poszukiwawczo-ratownicze nie mogą znaleźć należącego do Gazpromawia śmigłowca Mi-8, który wczoraj zaginął w Republice Ałtajskiej. Na jego pokładzie było 11 osób.

Image not found or type unknown



Śmigłowiec Mi-8 wyleciał ok. południa czasu lokalnego z Bijska, kierując się przez Cziemał do Kosz Agacz. Na jego pokładzie znajdowało się 3 członków załogi (piloci Aleksiej Bajandin, Maksim Kołbin i technik Aleksandr Wiertiej) i 8 pasażerów, a wśród nich wielu ważnych polityków, w tym przedstawiciel rosyjskiego prezydenta w Dumie, Aleksandr Kosopkin i wicepremier Republiki Ałtajskiej Anatolij Bannyh. Lecieli oni polować na kozły

w górach Ałtaju.

Polowanie miało potrwać 2 dni. 11 stycznia śmigłowiec Gazpromawii miał wykonać lot pasażerski z Bijska do Tomska. Lot ten pozostaje dotąd w rozkładzie.

Śmigłowiec wylądował w Cziemale. Po starcie z niego nie nawiązał łączności ze służbami naziemnymi o uzgodnionej godzinie, ok. 14:00. Wkrótce uznany został za zaginiony. Feralny Mi-8 jest wyposażony w automatyczny nadajnik określający pozycję. Niestety, nie wysyła on żadnego sygnału.

Na poszukiwania zaginionego śmigłowca z Barnaułu wyleciał samolot poszukiwawczo-ratowniczy An-2. Poszukiwania przerwano ok. 16:30 z powodu zapadającej ciemności. Powrócono do nich dziś rano. Prowadziły je dwa An-2, jeden An-12 i An-74 oraz dwa śmigłowce Mi-8. Poszukiwania prowadzono w pięciu różnych obszarach, gdzie mógł zaginąć śmigłowiec Gazpromawii, przeczesując wydzielone kwadraty w odległości do 300 km od Cziemału. Również one nie dały rezultatu i będą kontynuowane jutro.

Sztab koordynujący poszukiwania znajduje się na lotnisku w Gorno-Altajsku. W akcji biorą udział także jednostki naziemne oraz okoliczni mieszkańcy. Temperatura w rejonie poszukiwań wynosi ok. -30oC.

Anatolij Bannyh już raz zaginął w górach Ałtaju. W 2005 latał tam swoim śmigłowcem Robinson. Wpadł on w szczelinę w śniegu. Śmigłowiec znalazły służby ratownicze. Bannyh złamał wówczas nogę. Bogaty biznesman, obecny premier, nie miał zgody na lot w rejonie, w którym doszło do wypadku.

Gazpromavia to największy w Rosji przewoźnik korporacyjny. Realizuje przede wszystkim przewozy na rzecz koncernu Gazprom, ale oferuje też przewozy dla VIP samolotami i śmigłowcami.

Do poprzedniej podobnej awarii śmigłowca Mi-8T Gazpromawii doszło 21 marca 2007. Przewoził on brygadę Siewiergazpromu z Uchty. Szczątki całkowicie zniszczonego śmigłowca, rozrzucone na dużym obszarze, znaleziono po dwóch dniach. Zginęło 6 osób z 10 znajdujących się na pokładzie.



Śmigłowiec Mi-8 wyleciał ok. południa czasu lokalnego z Bijska, kierując się przez Cziemał do Kosz Agacz. Na jego pokładzie znajdowało się 3 członków załogi (piloci Aleksiej Bajandin, Maksim Kołbin i technik Aleksandr Wiertiej) i 8 pasażerów, a wśród nich wielu ważnych polityków, w tym przedstawiciel rosyjskiego prezydenta w Dumie, Aleksandr Kosopkin i wicepremier Republiki Ałtajskiej Anatolij Bannyh. Lecieli oni polować na kozły w górach Ałtaju.

Polowanie miało potrwać 2 dni. 11 stycznia śmigłowiec Gazpromawii miał wykonać lot pasażerski z Bijska do Tomska. Lot ten pozostaje dotąd w rozkładzie.

Śmigłowiec wylądował w Cziemale. Po starcie z niego nie nawiązał łączności ze służbami naziemnymi o uzgodnionej godzinie, ok. 14:00. Wkrótce uznany został za zaginiony. Feralny Mi-8 jest wyposażony w automatyczny nadajnik określający pozycję. Niestety, nie wysłał on żadnego sygnału.

Na poszukiwania zaginionego śmigłowca z Barnaułu wyleciał samolot poszukiwawczo-ratowniczy An-2. Poszukiwania przerwano ok. 16:30 z powodu zapadającej ciemności. Powrócono do nich dziś rano. Prowadziły je dwa An-2, jeden An-12 i An-74 oraz dwa śmigłowce Mi-8. Poszukiwania prowadzono w pięciu różnych obszarach, gdzie mógł zginąć śmigłowiec Gazpromawii, przeczesując wydzielone kwadraty w odległości do 300 km od Cziemału. Również one nie dały rezultatu i będą kontynuowane jutro.

Sztab koordynujący poszukiwania znajduje się na lotnisku w Gorno-Altajsku. W akcji biorą udział także jednostki naziemne oraz okoliczni mieszkańcy. Temperatura w rejonie poszukiwań wynosi ok. -30oC.

Anatolij Bannyh już raz zaginął w górach Altaju. W 2005 latał tam swoim śmigłowcem Robinson. Wpadł on w szczelinę w śniegu. Śmigłowiec znalazły służby ratownicze. Bannyh złamał wówczas nogę. Bogaty biznesman, obecny premier, nie miał zgody na lot w rejonie, w którym doszło do wypadku.

Gazpromawia to największy w Rosji przewoźnik korporacyjny. Realizuje przede wszystkim przewozy na rzecz koncernu Gazprom, ale oferuje też przewozy dla VIP samolotami i śmigłowcami.

Do poprzedniej podobnej awarii śmigłowca Mi-8T Gazpromawii doszło 21 marca 2007. Przewoził on brygadę Siewiergazpromu z Uchty. Szczątki całkowicie zniszczonego śmigłowca, rozrzucone na dużym obszarze, znaleziono po dwóch dniach. Zginęło 6 osób z 10 znajdujących się na pokładzie.